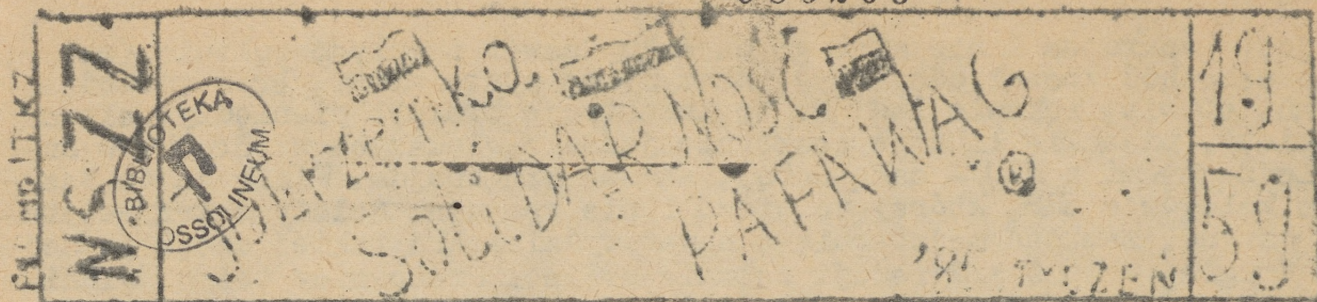




OŚWIADCZENIE BIURA PRASOWEGO EPISKOPATU POLSKI

Nie będziemy komentować procesu o zabójstwo św. pamięci Ks. J. Popiełuszki. Wydaje nam się, że każdy komentarz byłby ułomny. Nie będziemy też polemizować z bzdurami przekazywanymi przez środki masowej dezinformacji. Przytaczamy jedynie pełny tekst oświadczenia Biura Prasowego Episkopatu. Jest on najlepszym komentarzem.

RED.

"W związku z pytaniami kierowanymi do Biura Prasowego Episkopatu Polski w sprawie reakcji Episkopatu Polski na pomówienia wobec Kościoła i jego przedstawicieli, zawarte w wyjaśnieniach oskarżonego G. Piotrowskiego przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu w dn. 9.01.85, Biuro Prasowe jest upoważnione do oświadczenia, że ze względu na charakter tych pomówień, pochodzących od osoby nie ponoszącej z powodu swojej sytuacji procesowej odpowiedzialności prawnej za mówienie nieprawdy, nie widzi potrzeby ustosunkowania się do tych pomówień."

Biuro Prasowe Episkopatu Polski W-wa 11.01.85 r.

JESZCZE O ROZPRAWACH (Cd.)

Pierwsza rozprawa Jena i Zdzisława Kamińskich nie odbyła się dn. 13.12.84 z powodu choroby Zdzisława i zatrzymania Jena przez SB na 48 godz. Także dn. 17.01.85 sprawa Kamińskich została przełożona na inny termin z powodu nie stawienia się Jena (brak wezwania) oraz z powodu delegowania przez zakład nowego przedstawiciela, który nie znał sprawy. Natomiast w dn. 28.12.84 odbyła się rozprawa rewizyjna przed Okręgowym Sądem Pracy pozostałej trójki: Malinowskiego, Ławeckiego, Żuczковского. Ze strony zakładu brał udział Winkowski, ale nie miał okazji skłamać bo go o nic nie pytano. Podczas gdy Ławecki i Malinowski przedłożyli dokumenty związane z nagrodami i odznaczeniami np. "Zasłużony Pracownik Pafawagu", to Żuczkowski przedstawił legitymację neozwiązkową. Pomimo znakomitej mowy obrończej adwokatów (mec. mec. Derkowska i Wyrwisz), którzy w kilku punktach podważyli decyzję zakładu o zwolnieniu naszych kolegów, Sąd Pracy pod przewodnictwem sędziny Wacławki Macińskiej uznał ich zwolnienia za uzasadnione. Pani Macińska jest wrogo nastawiona do "Solidarności" i z góry było wiadomo, że tej sprawy wygrać się nie da. Natomiast mieliśmy nadzieję, że Żuczkowski zrozumie na czym stoi. Pomagaliśmy mu nie tylko finansowo chociaż był neozwiązkowcem, ale po tym co zrobił, teraz nie chcemy i nie możemy mieć nic wspólnego z takim czawłakiem. Nasze poprzednie stanowisko opieraliśmy na tym, że w maju br. bardzo dotkliwie, do nieprzytomności pobito mu syna. Wtedy właśnie wpadł do Komitetu i trochę inawymcałak. No ale teraz trafiła się okazja i komuniści się zemścili. W innym wypadku nie zostałby przecież zwolniony mając takie mocne papiery.

SPRAWOZDAWCA

Z DEDYKACJĄ DLA BHP

Jednym z najpoważniejszych i do tej pory nie rozwiązanych problemów zakładu jest sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy. W przeszłości mieliśmy przykłady bardzo tragicznych w skutkach wypadków. Nie rzadko kończyły się śmiercią. Np. na W-1/S pracownik wpadł do kwasu, między halami W-1/M a W-2 przesuwająca się maszyna zabiła śpiącego robotnika, z rusztowania pod sufitem hali W-1/M runęło na beton 2 robotników, śmiertelny wypadek na stacji prób, a ponadto obcięte ręce na W-1/P, obcięta noga na T3. Jest to niestety tylko kilka przykładów. Dlatego je wymieniam aby przypomnieć starszym pracownikom i poinformować młodych. Od tej pory w tych miejscach pracujcie się bezpiecznie. Ale czy potrzeba ofiary śmiertelnej lub poważnego kalectwa aby koledzy z BHP wkroczyli do akcji? Zakład ni-

by jest bankrutem i nie stać go na zakup nawet zwykłych rękawic (ostatnio samochód został odesłany), maszyny to stare graty, brak narzędzi, ubrań, obuwia, rękawic itd. Na te inwestycje brakuje pieniędzy, ale na bankiety, pijackie libacje (ostatnio jedna z większych w ośrodku w Surowie z gośćmi z NRD - całą dobę), zawsze się znajdują. Winę za to wszystko kolegów z BHP, którzy to widzą i nie reagują. Należy zatrzymać taką maszynę, zamknąć majsternię a nawet wydział. Po takiej akcji jednej czy drugiej - ktoś z dyrekcji zacznie myśleć. Pracownicy też są winni - wiedząc, że zagraża im niebezpieczeństwo nie przerwą pracy. Chorzy, pracują bo zabierze się im premie. Niskie zarobki zmuszają ludzi do pracy w nadgodzinach, ale przecież wszystko ma swoje granice. Ktoś musi nad tym czuwać i nie pozwalać na pracę ponad siły. Ostatnio na W-2 pracownik miał zapas z wyczerpania. Pracował cały miesiąc po godzinach, w soboty i niedziele. Jest to z jego strony zachłanność, ale czy nie możecie BHP-owcy w to wkroczyć i dla przykładu ukarać kierownika? Chciałbym także zwrócić uwagę na niektóre przykłady złej pracy, niezgodnej z przepisami BHP. Żeby przysłowie "Mędy Polak po szkodzie" nie sprawdziło się w naszym zakładzie. A oto one: - malowanie pistoletem wagonów na hali (pozostali wychodzą a jest przecież kabina), - podczas prób elektrycznych wykonuje się inne prace (dochodziło do zapaleń), - podniesiony wagon na bekerach a we wnętrzu się pracuje, - lutowanie bez zabezpieczenia na wysokości (odpryski padają na drugiego pracownika), - szlifowanie i lanie przy tym wody pozostałym na głowy (obok wagonu i we wnętrzu - spawanie bez zabezpieczonego miejsca (oślepienie pozostałych), - opalanie i czyszczenie gwintów z cynku - smród na całą halę W-1/M, - wózkarze jeżdżą pijani. Wydziały W-6, W-1/P, W-7 to istne "krematoria". Mogę podać konkretne dane. Wynikają one z ekspertyzy przeprowadzonej w naszym zakładzie pod koniec listopada 84r. przez specjalistów ze Spółdzielni "Vita". I tak np. na stanowiskach spawaczy na W-7 zanieczyszczenie powietrza (zwładzacz tlenkami żelaza i miedzi, dwutlenkiem węgla, pyłami itd.) przekracza dopuszczalną normę przeszło 2,5-krotnie, na W-1/P przy spawaniu dachów jednostek i wagonów ponad 4-krotnie. Zupełnie tragicznie jest na W-6, gdzie na stanowiskach formowania mas szlifierskich zanieczyszczenia 16-krotnie (!) przekraczają normy. Narazie wystarczy - poczekaj na reakcję dyrekcji i BHP.

GIL

Jak znamy życie to chyba się nie doczekasz drogi Gilu

RED.

STALINOWIEC

Złowroga działalność kierownika wydz. TN trwa chociaż był już ostrzeżony przez "Jutrzenkę". Wprowadza idiotyczne porządki, zdejmując pracowników ze stanowisk tylko dlatego, że nie chcą wstąpić do nowych ZZ "SMROD". Miało to miejsce na TN gdzie zwolnił dwóch kierowników zespołów oraz na TN-01 - 4-ech brygadzystów z długoletnim stażem pracy. Nie wolno zapomnieć także o tych, którzy sami się zwolnili gdyż dłużej patrzeć nie mogli na rzędy kier. Kwiatkowskiego i jego poplecuchów. Jest to ewidentny przykład stalinowskich metod i bezprawia. Żądany usunięcia Kwiatkowskiego ze stanowiska kier. TN!

TN-owiec

KRÓTKO O WSZYSTKIM

Winkowski kandyduje na nowe utworzone stanowisko dyr. d/s Produkcji. Skutki jego działalności są widoczne. Znamy są także jego chamskie wypowiedzi pod adresem robotników (zrobimy z tą hołotą porządek). Co na to Rada Prac.? XXX Mistrzowie z polecenia kierownictwa przeprowadzają "Konsultacje" w sprawie podwyżek cen. Najczęstsza odpowiedź: "Wybieram wariant IV (!) XXX Dnia 16.01.85 dość długa audycja w RWE o naszym zakładzie. Czytano fragmenty z "Jutrzenki" XXX Przeznaczaliśmy 10 tys. na zakup książek do biblioteki. XXX Ukazała się gazetka dźwiękowa nr 2. Prosimy o zwrot kaset z nr 1. XXX Żądajcie potwierdzeń w "Jutrzence" za dokonane wpłaty. Pojawił się bowiem samozwaniec podający się za skarbnika TKZ. XXX Dziękujemy: CEGIELKA -12.300, RENCISCI-700, OS-1300, FRIED-5050, JEBZ-5000, GROT-3600, WRONA-7900, PANI K.-3500, SOSNA-900, RÓZA-1100, JUREK-1600, WYSPA-1000.

REDAGUJE ZESPÓŁ